

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

# EXPRES

## WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok X | WTOREK, 23 LUTEGO 1932 ROKU.

CENA NUMERU 10 GROSZY.

Nr. 54

## Groźba przesilenia rządowego w Niemczech

### Dziś zbiera się „Reichstag”. — Opozycja chce obalić gabinet Brüninga

Berlin, 23 lutego.

(t) Na dziś zwołane zostało posiedzenie „Reichstagu”.

Na posiedzeniu tem ma być ustalony termin wyborów prezydenta Rzeszy. Sejsa Reichstagu trwać będzie 5 dni. Zainteresowanie w kołach politycznych przebiegiem sesji parlamentarnej jest niezwykle wielkie, albowiem istnieje możliwość postawienia wniosku o votum nieufności dla rządu.

### Dunikowski nie chce zdradzić

#### tajemnicy swego wynalazku

Paryż, 23 lutego.

(t) Dunikowski postawił nowy warunek, aby rurka, zawierająca główny pierwiastek radioaktywny nie była poddana żadnej ekspertyzie, albowiem stanowi ona jego tajemnicę. Ekspertcy wstrzymali się więc narazie z decyzją, zapowiadając wydanie jej w ciągu przyszłego tygodnia.

## Napad bandycki na stację benzynową

Katowice, 23 lutego.

Dziś o godzinie 1.40 trzech nieznanych sprawców, z których jeden był uzbrojony w nóż rzeźnicki, wtargnęło do stacji benzynowej Scwiderskiego przy ul. Zamkowej.

Jeden z bandytów stanął przy wejściu, drugi steroryzował zatrudnionego przy tankowaniu benzyny Gładysza i dozorcę Regułę, których związał powrozami.

Jednocześnie trzeci napastnik prze-

### Kupiec pod kołami dorożki

Łódź, 23 lutego.

(d) Wczoraj wieczorem przed domem przy ul. Piotrkowskiej 25 pod kołami dorożki dostał się 61-letni kupiec Icek Warszawski, zam. przy ul. 6-go Sierpnia 21.

Doznał on ciężkich obrażeń cieleśnych. Pogrzebowie miejskie po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło go do domu.

Dorożki rzem zajęła się policja, która pociągnęła go do odpowiedzialności karnej.

### Atak komunistów na radę miejską

Oslo, 23 lutego.

Komuniści zdobyli budynek rady miejskiej w Trondheim, wypędzając radnych i śpiewając pieśni komunistyczne.

Policja, do której zarządzeń demonstranci nie chcieli się zastosować, usunęła ich przemocą z budynku i dokonała aresztowań.

Jeśli rząd Brüninga zostanie obalony, wówczas wytworzy się całkiem nowa sytuacja i wypłyną nowe kandydatury na stanowisko prezydenta. Bardzo

ostro przeciwko ministrowi Reichswehry występują socjaliści, którzy zarzucają mu, że prowadzi on politykę ultranacjonalistyczną.

## B. posterunkowy zas rzeźił swoją żonę

### Sąd przysięgłych, biorąc pod uwagę okoliczności sprawy, skazał go na 6 miesięcy aresztu

Kraków, 23 lutego.

Jak już zapowiadaliśmy, w dniu wczorajszym odbyła się przed sądem, przysięgłych rozprawa przeciwko 32-letniemu b. posterunkowemu Ludwikowi Litwinowi.

Na rozprawie sądowej opowiedział Litwin szczegółowo dzieje swego nieszczęśliwego pożycia małżeńskiego. W roku 1922 Litwin ożenił się, przyczem do kroku tego skłoniła go chęć otrzymania większego posagu, który mu był przyrzeczony.

Posagu jednak nie otrzymał.

Zona Litwina była kobietą niedorozwiniętą umysłowo. Po pewnym czasie zaraziła go chorobą weneryczną.

Fakt ten wpłynął bardzo na rozluźnienie się więzów małżeńskich.

Po pewnym czasie Litwin został przeniesiony na kresy, i został się ze swą żoną. Gdy następnie przydzielono go do Mastynia w pow. brzeskim, Litwin znów zamieszkał z żoną pod jednym dachem.

Pewnego dnia, w czasie sprzeczki, chwycił za karabin, chcąc jedynie żonę przestraszyć. W tej chwili padł starzał. Litwinowa trafiła kule wkrótce zmarła.

Rzeczoznawca sądowy, prof. dr. Wachholz stwierdził, że według jego opinii Litwin nie miał zamiaru zabić żony, a za broń chwycił w chwili najwyższego zdenerwowania i rozdrażnienia.

Obrońca dr. Knoebel, w dłuższym przemówieniu opisał karierę Litwina, stwierdzając, że cała wina jego polegała na tem, że w chwili gdy porwał za karabin, by przestraszyć żonę, zapomniał broń zabezpieczyć.

Ława przysięgłych po naradzie wypowiedziała się 12 gł. przeciwko zbrodni zabójstwa i przeciwko zbrodni morderstwa, natomiast potwierdziła pytanie w kierunku nieostrożnego obchodzenia się z bronią.

Trybunał skazał Litwina na 6 miesięcy aresztu.

Ponieważ oskarżony przesiedział w więzieniu śledczym 6 i pół miesiąca, został niezwłocznie zwolniony.

## Tragiczny powrót z maskarady

### Uczenica gimnazjum, dowiedziawszy się o śmierci ojca, w celu samobójczym napiła się trucizny

Lublin, 23 lutego.

W dniu wczorajszym miał miejsce tragiczny wypadek.

Córka miejscowego obywatela, uczenica 7-cj klasy gimnazjum, Lola Breite-

równa udała się na maskaradę akademicką.

Breiteówna bawiła się wesoło i do domu wróciła dopiero nad ranem.

Tymczasem w ciągu nocy zaślabi-

nagle jej ojciec i zmarł wskutek ataku serca.

Gdy dziewczyna przyszła z balu za stała tylko zimne zwłoki ojca.

Wypadek ten tak wstrząsnął dziewczyną, że w zamiarze samobójczym napiła się większej dozy esencji octowej.

Wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz, po przeplukaniu żołądka, odstawił denatkę do szpitala.

Wypadek ten wywołał w mieście nie zwykle przygnębiające wrażenie.

## Wstrząsające samobójstwo młodej dziewczyny, po nagłym zerwaniu z narzeczonym

Lublin, 23 lutego.

W miasteczku Tiszów miał onegdaj miejsce niesamowity wypadek samobójstwa na tle zawiedzionej miłości.

Od szeregu lat mieszkający tamtejsi, 21-letni. Genowefa Bandikówna i 25-letni Kazimierz Dębosz pozostawali w stosunkach miłosnych i mieli pod koniec miesiąca się pobrać.

Ostatniej niedzieli, jak zazwyczaj,

Bandikówna odwiedziła swego narzeczonego. Z nieustalonych przyczyn powstała między nimi sprzeczka, podczas której Dębosz oświadczył swej narzeczonej, że postanowił z nią zerwać.

Oświadczenie to tak deprymująco po działało na Bandikównę, że poderżnęła sobie gardło nożem kuchennym.

W stanie ciężkim odwieziono Bandikównę do szpitala.

### Zawód miłosny

#### przyczyną rozpaczliwego czynu służącej

Łódź, 23 lutego.

(d) Dziś rano państwo Ehrlich, zamieszkał przy ul. Zawadzkiej 37 stwierdzili, że z kuchni ulatnia się gaz. Jak się okazało, służąca ich, Janina Probaczówna, udając się wieczorem na spacer, umyślnie odkręciła kurek maszyny gazowej, gdyż chciała w ten sposób pozbawić się życia.

Państwo Ehrlich zaalarmowali pogotowie. Lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy w groźnym stanie przewiózł de speratkę do szpitala.

Jak zdołano ustalić, przyczyna zamachu samobójczego młodej służącej był zawód miłosny.

### Złoto z „Lusitanji“ będzie wydobyte

Paryż, 23 lutego.

W najbliższym czasie wyruszy z New Yorku specjalna ekspedycja, której celem będzie wydobyć z zatopionej w czasie wojny „Lusitanji“ złota i biżuterji.

Oceniają, że w zatopionej „Lusitanji“ znajduje się klejnotów wartości 15 milionów dolarów.

Ekspedycję poprowadzi inżynier amerykański Lake, który jest również wynalazcą specjalnego przyrządu, mającego umożliwić poszukiwania. Przyrząd ten składa się z rury stalowej, zaopatrzonej wewnątrz w schody, oraz kończącej się niewielkim pomieszczeniem, w którym znajdować się będą nurkowie.

W kabine tej atmosfera będzie normalna, przyczem nurkowie przez specjalnie urządzonej telefon będą wskazywać sternikowi dokąd ma kierować podwodną kabinę. W chwili przybycia na miejsce powietrze zostanie automatycznie wypompowane z kabiny, poczem nurkowie opuszczą się jeszcze głębiej. Ciekawym ten wynalazek umożliwi nurkom pozostawanie pod wodą przez czas nieograniczony. Amerykańska opinja publiczna śledzi z wielkim zainteresowaniem przygotowania czynione w związku z ekspedycją po złoto „Lusitanji“.

### Cwiczenia hitlerowców

#### pod dowództwem oficerów

Berlin, 22 lutego.

„Neues Montagsztg“ donosi, że w całym szeregu miejscowości, podobnie jak w Döberitz, hitlerowskie oddziały szturmowe odbywają regularne ćwiczenia pod kierownictwem byłych oficerów i na placach Reichswehry. M. in. dziennik wymienia Alten Grabow pod Magdeburgiem, gdzie do dyspozycji szturmowców oddano nawet koszary Reichswehry. Ćwiczenia takie odbywają się również na placach Reichwehry w szeregu innych miejscowości, m. in. na Śląsku w Braunau. W ćwiczeniach tych biorą również udział organizacje młodzieży Kyffhäuserbundu.

### Zasłabła z głodu

Łódź, 23 lutego.

(d) Na ul. Wólczańskiej przed domem nr. 121 zasłabła z głodu 43-letnia Katarzyna Jasińska, bezdomna i bezrobotna. Pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło ją do zbiorni miejskiej.

# Pierwsza królowa piękności, kochanka króla Leopolda belgijskiego, znakomita tancerka, Cleo de Merode, żyje samotnie w Paryżu „Świat znał mnie, a teraz ja znam świat“

(h) Prawie wszystkie dawne „królowe piękności“ mieszkają w Paryżu. W Paryżu mieszka słynna niegdyś przepiękna Cavaliere, obecnie prowadząca salon kosmetyczny, w Paryżu też mieszka najmniej znakomita Cleo de Merode.

Młody współpracownik „Paris-Midi“, Pierre Lasarew który nigdy żywej Cleo nie widział, bowiem w okresie jej świetności był jeszcze bardzo młodziutki, nieomal słyszał bicie własnego serca, tak był stremowany i wzruszony mającym nastąpić spotkaniem ze słynną kobietą.

Oczekując ukazania się Cleo, dziennikarz starał się skrócić sobie czas rozglądaniem wspaniałego urządzonego salonu, zastawionego przeróżnymi artystycznymi drobiazgami ze srebra i starej porcelany. W pewnej chwili za kurtyną, oddzielającą salon od przyległego pokoju, dały się słyszeć głosy, z których jeden dziewczęcy i miły mówił:

— Za moich czasów, kiedy chciano ożenić młodzieńca, nikt go nie pytał o zdanie w tej sprawie. Nikt go o to nie prosił. Poprosił nakazywano mu i sprawa była załatwiona!

W tej samej chwili rozsunęła się kurtyna i na progu ukazała się kobieta młoda jeszcze o ośmiewającej urodzie. Dziennikarz, znający Cleo z ilustracji odrazu poznał ją po rzadko spotykanym owalu twarzy i charakterystycznym uczesaniu, znanem pod nazwą „a la Cleo de Merode“, które dzieląc włosy przez środek głowy, gładko leżące na uszach, wiazało je nisko na karku w węzeł. Była to Cleo, taka sama jak wskazywały fotografie z 1912 roku, wystawione we wszystkich witrzynach.

Czarująca gospodyni poprosiła gościa do małego stolika stojącego przytulnie w rogu salonu i usiadłszy w głębokim wygodnym fotelu, rozpoczęła:

— Zapewne chciałby pan usłyszeć, co robiłam w ciągu ostatnich lat. Chętnie panu to opowiem. Kilka lat temu rozpoczęłam nanowo moje tańce. Tańczyć jednak wyłącznie dla siebie, dla własnego zadowolenia i przeważnie pod muzykę płyty patefonowej. Nad moim mieszkaniem jest moje atelier taneczne, moje studio. Tam chwilami mam znowu wrażenie, że tańczę na scenie Wielkiej Opery.

Pozatem jeszcze chodzę na koncerty muzyki klasycznej, której słucham z prawdziwym nabożeństwem, sama też gram na fortepianie śpiewam i od czasu do czasu u siebie w domu urządzam prywatne koncerty w domu moich najbliższych przyjaciół. Wogóle muszę panu powiedzieć, że uwielbiam sztukę we wszystkich jej przejawach. Oto niedawno zaczęłam uczyć się rzeźbiarstwa...

— Dlaczego pani, jeśli wolno zapytać nie tańczy przed publicznością?

— Po wojnie proponowano mi wielokrotnie lekcje tańca w najarystokratyczniejszych domach, lecz odmówiłam, gdyż uważam to za zbyt meczące zajęcie. Nie tańczę zaś dlatego, że żyję ostatnio, jako człowiek zupełnie prywatny, na uboczu. Sławy w życiu miałem już tyle, że to co dziś mogę osiągnąć będzie w porównaniu z tem marną namłaską. Przeżyłam już swoje wielkie dni, a dziś, mimo, że jeszcze jestem młoda, pragnę się tylko nie ośmieszać niewczesnymi wybrykami i godnie znośić zapomnienie ludzkie. Tyle jest dziś nowych talentów, o całkiem innym rozmachu, na innych podstawkach kształconych. Okres Cleo de Merode minął bezpowrotnie. — Nie mówię tego z melancholją. Rozumiem doskonale, że łącznie z wszystkim innym, co przemija przemija też mój talent, moja sława, moja uroda... Cóż?

— Niedawno zaproponowano mi zagranie dużej roli w filmie. Odmówiłam między innymi też dlatego, że przyzwyczajona do bardzo wygodnego życia, nie umiałabym dziś przystosować się do rygoru pracy. Następnie piękna gospođa

zapoznała dziennikarza pokrótce ze swoją biografią.

Będąc 7-letnią dziewczynką przyszła znakomitość oddana została do szkoły baletowej. Tu szybko wstąpiła się na czoło uczących się i jako 10-letnia dziewczynka już występowała w niewielkich rolkach. Następnie stopniowo małą tancerkę zaczęto zapraszać na wielkie sceny. W ten sposób dostała się ona do Wielkiej Opery. Tu jednak spotkał ją zawód, bowiem surowy reżym, panujący w Operze nie pozwalał młodym tancerkom występować więcej, niż jeden raz w tygodniu.

— Ale właściwa moja karjera rozpoczęła się w Ameryce. Tam, mianowicie, gdzie inni swoje kariery kończą. Miałam wtedy lat 16. Pojechałam w charakterze tancerki londyńskiego corps-de-ballet... Od tego czasu datuje się moje życie koczownicze. Przejechałam wszystkie

nieomal kraje świata, wszędzie święcąc niesłychane tryumfy. Na każdym moim występie obecne były zawsze rodziny królewskie, które zaszczycały mnie gorącymi oklaskami. Nierzadko zdarzało się, że sam król podczas antraktu przychodził do mojej garderoby, żeby osobiście mi podziękować za ucztę artystyczną. W ten sposób królowie i księżęta całej Europy byli moimi znajomymi osobistymi.

Z dalszego opowiadania tancerki wynikało, że była ona pierwszą królową piękności, wybrana podczas pierwszego konkursu estetycznego w Paryżu niedługo przed wojną. Oczywiście, że konkurs ten odbył się nieco inaczej, niż odbywa się to dziś. Organizator i projektodawca, redaktor „Illustration“, Bachet zebrał fotografie najpiękniejszych artystek i po leciwsiu przygotował specjalne albumy, rozesał je do wszystkich mecenasów sztuki i znawców urody kobiecej. Przy

każdej fotografii był numer i w zależności od ilości głosów podanych trzy fotografie bywały wyróżniane. Poza Cleo, która była na pierwszym miejscu, drugie i trzecie zajęły panie: artystka Comedie Francaise Vanda de Bongza, oraz splewaczka Sewilla Sanderson.

— Ostatni raz, przypominam sobie — tańczyłam trzy lata temu przed publicznością. Było to na wielkim spektaklu dobroczynnym w paryskim „Empire“. Potem zrobiłam tournée po Riwierze i na tem postawiłam kropkę...

Wywiad skończył się. Młody dziennikarz z żalem obejmując po raz ostatni zachwyconym wzrokiem smukłą postać Cleo, owiniętą w skromną czarną suknię upiększoną tylko wspaniałym sznurem wielkich pereł, pożegnał uprzejmą gospodynię, która z czarownym uśmiechem, ruchem pełnym wdzięku podała mu do pocałowania rękę...

## Rewolta w więzieniu Dartmoor wyzwolona była przez wybitnego przywódcę angielskiego świata podziemnego Sensacyjna opowieść byłego więźnia.

(m) W ślad za wielkim buntem więźniów w angielskim więzieniu Dartmoor który wywołał niezwykłą sensację na całym świecie, zaczęły wybuchać rewolty w innych więzieniach angielskich. Zdawało się, że te wszystkie bunty mają jakąś wspólną podstawę, że wywołane są jakąś wspólną przyczyną.

Tymczasem w tych dniach redakcja wielkiego dziennika angielskiego „Daily Mail“ otrzymała anonimowy artykuł, w którym jeden z byłych więźniów w Dartmoore, znajdujący się obecnie na wolności, opowiada o przyczynach rewolty. Opowieść jego jest niezwykłą sensacją i dlatego też „Daily Mail“ nie omieszczał wydrukować jej na swych łamach.

Przed dwoma laty — pisze anonimowy autor — wyszedłem z więzienia w Dartmoore. Od tego czasu znajduję się na wolności. Ale mimo to ani na chwilę nie zerwałem kontaktu ze swymi b. towarzyszami więziennymi i wiedziałem doskonale, że przygotowuje się tam rewolta. Wiedziałem, lecz nie mówiłem. Dziś, po fakcie, mogę już mówić.

Rewolta nie miała przyjąć charak-

teru ogólnego buntu. Chodziło bowiem wyłącznie o uwolnienie jednego z więźniów, który skazany był na długoletnie więzienie, a który jest jednym z najwybitniejszych przywódców angielskiego świata podziemnego.

Włamywacz, szantażysta, szuler — stał on w swoim czasie na czele między narodowej bandy, która operowała pomiędzy Australją a południową Ameryką. Kiedy przed kilku laty został on aresztowany w Anglii i skazany na więzienie, cała wielka banda pozostała bez wodza, który był duszą organizacji i inicjatorem wszystkich jej czynów. Banda zdecydowała, że w ciągu pierwszych dwóch lat, kiedy więźniów obowiązuje specjalnie obostrzone przepisy, nie uda się uwolnić wodza z więzienia. — Ale przed kilku miesiącami nawiązała z nim kontakt i zdecydowała, że nastąpiła pora działania.

Do nawiązania kontaktu posłużył szyfr. Szyfr ten, którym przeważnie posługują się więźniowie, nazywa się „Hortensja X Puq“. W nazwie tej jest 13 liter. Pod nimi wypisuje się pozostałe litery alfabetu angielskiego, przyczem

porządek tych liter może być zmieniony. W ten sposób można naprzykład otrzymać szyfr z następującym kluczem

h o r t e n s i a x p u q  
b e d f g j k l m v w y z

Znaczy to, że litera b odpowiada literze h, litera c — literze o i t. d. Ponieważ kombinacji może być bardzo wiele, osoby niewtajemniczone nie są w stanie szyfru tego odczytać.

I przy pomocy tego szyfru banda nawiązała kontakt ze swym szefem. Dawano specjalne ogłoszenia do jednego z dzienników angielskich, przyczem ogłoszenia te były pisane szyfrem. Ponieważ po dwuletnim pobycie w więzieniu wolno już skazanym czytać gazety, dowódca bandy z łatwością otrzymywał informacje ze świata.

Najbardziej czułą stroną wszystkich więźniów jest pożywienie. Wystarczy najmniejsza zmiana pożywienia, by wywołać zdenerwowanie w każdym więźniu.

I w związku z tem, herszt bandy zaczął odpowiednio przygotowywać rewoltę w więzieniu. Za poważną gotówkę kucharz więzienny, również więzień, miał zepsuć smak potraw. Gdy kilka dni jedzenie było niesmaczne, więzień, o którym mowa, począł otwarcie podburzać swych kolegów do wystąpienia. Odbywało się to zarówno podczas spacerów, jak i w czasie wspólnego posiłku.

W chwili wybuchu rewolty 6 członków bandy miało dyżurować z samochodami w różnych punktach w pobliżu więzienia.

Rewolta wybuchła, ale plan ucieczki nie powiódł się wskutek energicznej postawy administracji więziennej. W tym samym momencie, kiedy wybuchł bunt i kiedy nastąpiła odpowiednia chwila do ucieczki, administracja więzienna zaalarmowała policję. Policja otoczyła więzienie w chwilę, gdy herszt bandy już wspinał się na mury.

Oczywiście plan ucieczki został udaremiony. Ale nie ulega wątpliwości, że banda w dalszym ciągu będzie czyniła starania, celem uwolnienia swego „szefa“.

## Piękne damy i ich psy Oryginalna rewja pokarnawałowa w Berlinie

(y) Mimo strasznej nędzy i kryzysu w bieżącym sezonie karnawałowym odbyło się w Berlinie mnóstwo luksusowych imprez i balów. Karnawał się skończył, portfele panów świecą pustkami, piękne damy z wyższych sfer towarzyszą im w stanie najwyższego wyczerpania. W górnych sferach stolicy panuje apatia pokarnawałowa. Trzeba jakiejś niezwyklej sensacji, aby zdołała ona w tym okresie poruszyć elegancki świat, który zwycięsko przetrwał liczne bale dyplomatyczne, przyjęcia ministerjalne i reduty.

Sensacją taką stanowi rewja pięknych niewiast i ich czworonożnych przyjaciół, która tradycyjnym zwyczajem odbywa się w apartamentach Zoo w okresie zakończenia sezonu karnawałowego. Impreza ta nosi nazwę: „Dama i jej pies“. Określenie to niezwykle trafnie charakteryzuje powyższą imprezę. Niema nic wspólnego z wystawą psów, która trwa zazwyczaj w ciągu długiego okresu i staje się martyro-

logią zarówno dla zwierząt, jak i ludzi. Rewja ta jest konkursem piękności, piękne damy i piękne okazy zwierząt tworzyć mają razem wspaniałą harmonijną całość. Jury składa się z fachowego rzeczoznawcy oraz znawców mody, estetyki i artystów. Eleganckie damy, prowadząc swych rasowych faworytów, defilują na scenie, wystawione na tysiące krytycznych spojrzeń oraz nie zliczone obiektywy fotografów prasowych. Damy pozuja do zdjęć filmowych, mówią do mikrofonu, zależnie od temperamentu zachowują się nieśmiało lub też zupełnie swobodnie.

O palmę pierwszeństwa walczyło tysiąc rywalek i rywali. Nieprzerwanym strumieniem przepływał ten tłum koło najslawniejszego weterynarza stolicy doktora Sauerbrucha. Co chwile, gdy jakaś dama i jej czworonogi towarzyszyły gracją i harmonją ruchów wzbudzały zachwyt wśród gości, na sali rozbrzmiewały frenetyczne oklaski.

Nieście pomoc  
najbiedniejszym

# Podania o ulgi podatkowe winny być należycie umotywowane

(d) W ostatnich czasach do wszystkich urzędów masowo napływają podania o rozłożenie na raty podatków, względnie o odroczenie terminu płatności należności podatkowej.

Zjawisko to pozostaje w bezpośrednim związku z przypadającymi obecnie terminami płatności rozmaitych podatków. Podania, napływające do urzędów na ogół są bardzo szablonowe. Wszyscy niemal płatnicy powołują się na kryzys gospodarczy, zastój, zmniejszenie obrotów itd.

Są to przecież zjawiska doskonale znane urzędom skarbowym i władzom komunalnym i w miarę możliwości, zostały uwzględnione przy ustalaniu wymiaru podatkowego.

Płatnik, który stara się o ulgi, winien w swym podaniu podać dokładne przyczyny zubożenia, wskazać dlaczego został zrujnowany itd. Niewolno mu opero-

wać ogólnikami, gdyż w tym wypadku urzędy skarbowe przeważnie nie biorą zupełnie pod uwagę prośby płatnika.

Następnie należy również udowodnić w podaniu, że ściąganie jednorazowe zaległego podatku, w drodze egzekucyjnej, spowodowałoby likwidację przedsiębiorstwa, lub też w inny sposób zrujnowałoby płatnika.

Zdarza się bardzo często, że płatnicy wnoszą podania o rozłożenie na raty podatku dopiero wówczas, gdy został sporządzony protokół sekwestracyjny t. j. gdy urząd już opisał ruchomości, czy też nieruchomości.

W tych wypadkach należy w podaniach do władzy skarbowej równocześnie prosić o wstrzymanie kroków egzekucyjnych, gdyż samo złożenie podań o rozłożenie podatku na raty, jeszcze nie wstrzymuje kroków egzekucyjnych.

Dość często wynikają również zażargi pomiędzy władzami skarbowymi, a płatnikami na tle doliczania do wymiaru podatkowego kosztów egzekucyjnych.

Płatnicy zazwyczaj nie chcą płacić tych kosztów, gdy już mają podatek rozłożony na raty, które uiszczają w wyznaczonych terminach. Należy więc zaznaczyć, że w myśl wydanego niedawno orzeczenia, rozłożenie podatku na raty jednocześnie daje prawo urzędowi skarbowemu do wciągnięcia kosztów egzekucyjnych.

Płatnicy, którzy uchylają się od tych opłat, winni być przygotowani na to, że władze skarbowe w drodze przymusowej ściągają od nich należność.

# Fryzjerzy chcą golić w niedzielę Uchwały zjazdu związków fryzjerskich

(d) W ostatnich tygodniach w szeregu większych miast polskich odbywały się zjazdy i konferencje związków fryzjerskich.

W dniach 10 i 11 stycznia r. b. odbył się zjazd w Warszawie, następnie zjazd wojewódzki w Wilnie, Krakowie i innych ośrodkach miejskich. Na wszystkich tych zjazdach przedewszystkiem omawiano sprawę odpoczynku niedzielnego.

Większość delegatów związków fryzjerskich była zdania, że odpoczynek niedzielny w tem rzemiośle winien być zniesiony.

Stwierdzono bowiem, że przymus wypoczynkowy w ogromnym stopniu przyczynił się do rozwoju nieuczciwej konkurencji, która w okresie obecnego kryzysu gospodarczego, zagraża istnieniu wszystkich, stosujących się do za-

radzeń władz, zakładów fryzjerskich.

Chodzi bowiem o to, że wielu z pomniejszych fryzjerów stale goli w niedzielę, zabierając klientów innym zakładom. Poza tem we wszystkich większych miastach istnieją obecnie domokrajni fryzjerzy, którzy chodzą do mieszkań prywatnych klientów i właśnie w niedzielę i dni świąteczne najwięcej zarabiają.

W związku z powyższem, większość uczestników wymienionych powyżej związków, wypowiedziała się za częściowem zniesieniem wypoczynku niedzielnego t. j. za tem, aby w dni świąteczne zakłady były otwarte przynajmniej przez przeciąg kilku godzin.

Prócz tego postanowiono również prosić władze o zezwolenie na pracę w późniejszych godzinach wieczorowych. We wszystkich prawie miastach polskich obecnie zakłady fryzjerskie są zamknięte o godzinie siódmej wieczorem.

Wiele osób ma czas na ogolenie się dopiero po godzinie siódmej wieczorem to zn. po ukończeniu zawodowej pracy i wobec tego należałoby przedłużyć godziny otwarcia zakładów fryzjerskich.

Uchwały, o których powyżej była mowa, powzięte zostały również prawie przez wszystkie prowincjonalne cechy fryzjerskie.

Skierowano również do władz odpowiedni memoriał. Władze do tej pory nie udzieliły jednak jeszcze żadnej odpowiedzi.

W bieżącym roku ma się odbyć w Katowicach walny zjazd organizacji fryzjerskich, na którym ma być powołany do życia centralny związek cechów fryzjerskich.

Na zjeździe tym, prócz sprawy wypoczynku niedzielnego, będzie również poruszona sprawa budowy domów fryzjerskich, otwarcia kasy pożyczkowej i t. d.

## Nikt z cierpiących

na reumatyzm, potę i bóle w stawach

nie powinien wątpić w możliwość swego uzdrowienia, gdyż już wiele cierpiących odzyskało przy pomocy Togału swego zdrowie. Tabletki Togał bowiem skutecznie zwalczają te niedomagania, wstrzymując nagromadzanie się kwasu moczowego, który, jak wiadomo jest przyczyną tych cierpień. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togał. We wszystkich aptekach.

## Amator wyzwiał zawodowca

Dzisiaj sensacyjny występ mistrza Łodzi Brzezińskiego

Końcowe dni turnieju zapaśniczego w cyrku Medrano o tytuł mistrza Polski budzą coraz większe zainteresowanie.

Nic dziwnego zresztą: kandydatów do pierwszej nagrody i zaszczytnego tytułu mistrza Polski jest kilku i dopiero ostatnie spotkania wyjaśnią zawiłą sytuację. W każdym razie należy obecnie stwierdzić fakt, że spotkania prowadzone są bardzo zażarcie i nie odbywa się bez burzliwych scen.

Sędzia zmuszony jest często interwenjować, gdyż zapaśnicy nie przebiegają w środkach byle tylko pokonać swych przeciwników.

W dniu wczorajszym mistrz świata, Garkowienko w ciągu 12-tu minut uporał się z groźnym Gojorem, Hałaniewicz w ciągu 5 minut zdołał zwyciężyć Perkunasa, Wildman po znacznych wysiłkach zwyciężył Tuomistę, wreszcie Szczerbiński po niezwykle zażartej i pełnej emocjonujących scen walce zwyciężył olbrzyma, kozaka Bohatyrowa.

W dniu dzisiejszym wielką sensację budzi występ mistrza okręgu łódzkiego, Brzezińskiego, z Siły, który jak wiadomo, wyzwiał do walki Hałaniewicza.

Niewątpliwie cała Łódź sportowa po spieszy do cyrku, by przekonać się o wartości mistrza Łodzi, który odważył się wyzwąć do walki zapaśnika zawodo-wego.

Ze względu na spodziewaną liczną frekwencję dyrekcja turnieju prosi o wcześniejsze zaopatrzenie się w bilety.

Pozatem odbędzie się w dniu dzisiejszym następujące decydujące walki prowadzone aż do rezultatu: Gojer—Bohatyrow, Tuomisto—Garkowienko (walka

wolno-amerykańska oraz Szczerbiński—Wildman.

Ostatnia walka oczekiwana jest z wielkiem zainteresowaniem, gdyż jak wiadomo poprzednie spotkanie między tymi zapaśnikami zakończyło się bez rezultatu i Szczerbiński wygrał 100 zł., złożone przez Wildmana na wypadek jeśli zapaśnik polski nie pozwoli się pokonać w ciągu 20 minut.

I znów „GRAND-KINO”  
wybrało perłę polskiej produkcji filmowej

SZYB L. 23

Adam Dobosz  
potężny tenor opery warszawskiej  
Baśka Orwid  
Jerzy Marr  
i Wiesław Gawlikowski

Po „10-ciu z Pawlaka” i „Utanach”  
nowy sukces polskiej produkcji kinematograficznej.

## Zamachy samobójcze

(d) W mieszkaniu własnym przy ul. Wysokiego 7, napil się w celu samobójczym większej dozy jodyny 33-letni Stanisław Owczarek. Pogotowie odwoziło desperata do szpitala w Radogoszczu. Przyczyna samobójstwa — brak pracy.

Zamieszkała przy ul. Dolnej 9 Michalina Krupczak napila się w celu samobójczym w branie domu przy ulicy Piłsudskiego 3 większej ilości snblimatu.

W polu przy ulicy Marysińskiej, 42-letni Bro-

niśław Krawczyk, bezdomny i bezrobotny, w celu samobójczym przeciął sobie nożem brzuch oraz porzucił żyły u rąk.

Przyczyna samobójstwa — brak środków do życia.

(d) Przed domem przy ul. Kilińskiego 57 w celu samobójczym napil się jodyny Jan Zygmunt Konieczny. Pogotowie udzieliło desperatowi pierwszej pomocy, poczem przewiozło go w ciężkim stanie do szpitala w Radogoszczu. Przyczyna rozpaczliwego kroku nie ustalono.

## Poradnik astrologiczny

URODZENI pod znakiem RYBY w dniu 23 lutego, posiadają charakter MARZYCIELSKI, cechuje ich silna wola, uczucia podniosłe, umysł jasny i bystry, przejawiają się u nich pragnienia wstawienia się w studiach artystycznych, mają subtelne pomysły i posiadają zdolności do zrealizowania takowych. Dzięki wytrwałej pracy i energii zdobędą ogólne uznanie i otrzymają zaszczyty, dzięki czemu będą mieć możność zabezpieczenia się na starość. Przyszłość ich będzie niebogała, lecz w możliwym do statku. Pomimo chwilowych niepowodzeń w jakich się znajdują, powinni nie zrażać się takowych i nie zniechęcać do życia, wierzyć w jaśniejszą przyszłość. Dalsze ich życie będzie szczęśliwsze, zaznają zadowolenia w pożyciu małżeńskim i w rodzinie będzie jak najlepsza zgoda pomimo intryg. W starszych latach będą zabezpieczeni materialnie i żyć będą długo.

Urodzeni pod wpływem RYBY — posiadają słuch bardzo bystry, szybką orientację i zdolności dedektywne. Skłonił się do silnych wstrząśnień nerwowych i bólu głowy. Dla urodzonych 23 lutego, szczęśliwy miesiąc wrzesień, daty dni 8, 24, 25, kolor czarny z zielonym jako anulet — talizman ALEKSANDRYT przynosi szczęście, liczby loteryjne 4 7 5 0 3—19.

## Tajemnice powodzenia

KTO chce osiągnąć tajemnice powodzenia w życiu codziennem i chce mieć wpływ na otoczenie lub osobę kochaną. NADŃŚLE swój adres i 50 groszy znaczkami pocztowemi na koszt przesyłki bezpłatnej broszury p. t. TWARZ ZWIERCADŁO DUSZY, dzięki której każdy bez najmniejszej trudności zdobędzie wiele korzystnych dla siebie rad i wskazówek. Adresować: M. Bicz, WARSZAWA, ul. Żórawia 27/37.

DŹWIĘKOWE „GRAND-KINO”  
Dzisiaj nieodwołalnie po raz ostatni!  
„Przygoda Miłosna”



Role główne kreują: MARY GLORY oraz ALBERT PREJEAN. — Już dziś cała Łódź śpiewa przecudowne piosenki — śladzery, które zachwyca się obecnie Paryż — Nadprogram: Najnowszy tygodnik Paramountu w języku polskim. — Początek o godz. 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godzinie 12-ej w południe.

## Pod kołami samochodu

(d) Przed domem przy ul. Piotrkowskiej 127 dostał się pod koła taksówki 60-letni robotnik Stanisław Grzybowski, zamieszkały przy ulicy 28-go pułku Strzel. Kan. Ofiarę wypadku odwieziono do szpitala. Szofera taksówki pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

## Występy złodziejskie

(d) Z mieszkania Jana Markiewicza przy ul. Wileńskiej 11 nieznani sprawcy skradli garderobę i bieliznę, wartość 1000 zł.

— Z mieszkania Ieka Gliksberga przy ulicy Północnej 16, nieznani sprawcy skradli biżuterię wartość 300 zł.

Sprawców włamań nje ujęto.

## Sożar

(d) W mieszkaniu Moszka Perelsteina przy ul. Południowej 7 od wadliwego przewodu kominowego zapaliły się belki w suficie. Wezwana straż pożarna, która po półgodzinnej akcji ratunkowej stłumiła. Straty nieznaczące.

Dźwiękowe Kino OSTATNIE DNI! Ważne bilety ulgowe bez ograniczeń



Początek o g. 4, w sob. niedz. o godz. 12 w poł.



**Moje Minjatury**  
**A to pan zna?**

(i) Gancegal narzeka na ciężkie czasy.  
— Nje uwierzy pan, jak dalece zbieđniałem. Już od dwóch dni nie jem ob'adu.  
— Więc dlaczego nie udaje się pan do bezpłatnej kuchni dla bezrobotnych?  
— Obawiam się spotkać tam wszystkich swych wierzycielj.

— Jas'u, widziałeś jak Marysia sfukła wazon i nic mi o tem niemówiłeś? — pyta matka 5-letniego synka.  
— Wjdz'ałem mamusiu, ale zawarłem z Marysią kompromis.

— ?!  
— Tak, Ja nie powiem mamusi, że ona sfukła wazon, a Marysia nie będzie mnie za to myła przez cały tydzień.

— Dwie panie z komitetu dobroczynnego spotykają się po balu.  
— No i jakże bał się udał?  
— Wspan'ale. Wdowy i sieroty będą miały do zapłacenia, na pokrycie deficytu, zaledwje 1000 złotych.

Meyer dowia'uje się, że jego przyjaciel ciężko zachorowa. Szybko udaje się do domu przyjaciela, gdzie zastał jego żonę w rozpaczj.

— Ach panie Meyer, lekarze nie rokuja już żadnej nadziei.

— A czy bardzo cierpi?  
— Fizycznie nie, ale moralnie bardzo. Boi się śmierci. Niech go pan pocieszj. Njech mu pan powie coś odpowiedniego.

Meyer namyśla się przez chwilę, a później wchodzi do pokoju chorego i woła głośno:  
— Gancegal! Zwarjowałeś Już umjerasz?

W związku z wypadkami na Dalek'm Wschodzie, rozpowszechniło się niezwykle aktualne przeświadanie:  
— Niech ci Bóg dopomoże, jak Chinom Liga Narodów.

— Powiedz m'j przyjacielu — mówi Meyer — jeśli istnieje prawo, że w przyrodzie nie ma g'nie, gdzie się podziwiają lata, które sobie odejmują kobiety?  
— Nie wiesz? — dziwi się Gancegal — One dodają je swym przyjaciółkom...

**Karnecik teatralny**

**TEATR MJEJSKI.**

Dziś, jutro i pojutrze wiecz największy w tym sezonie szlag'er Teatru Mjejskiego: fajerjowa, melodyjna, świetnie wystawiona sztuka muzyczna Berta Brechta „Opera za 3 grosze”, przyjmowana z entuzjazmem przez naszych melomanów. Orkiestra symfoniczno-jazzowa pod batut' T. Syg'etyńskiego 30 osób obsady z Haliną Rapacka, Łapińska, Woskowska, Karczewskim, Szubertem, Winawerem na czele.

**TEATR KAMERALNY.**

Dziś wtorek, środa i czwartek wyborna, wesoła komedia małomieszczańskich konfliktów „Kłopoty Bourrachona”, która dzięki swej oiekawej treści a przedewszystkiem koncertowej grze całego zespołu zdobyła analogiczny sukces jak „Hau-Hau”. Obok Mjchala Znoza zasłużone laury zbierają: Chojacka, Kossocka, Mroziński, Modrzeński, Śliwiński.

**TEATR POPULARNY (Ogródowa 18).**

Dziś wtorek o godz. 8 min 15 wiecz „Zyd Wieczny Tułacz” Eug. Sue w 12 obrazach. Ceny biletów od 50 gr. do 1 zł. 60 gr.  
W srode, dnia 24 b. m. o godz. 8 min. 15 wieczorem „Kredowe Kolo” Klubunda legenda chińska w 4 aktach. Ceny najniższe od 30 gr do 1 zł.

**Z ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO.**

Na walnem zebraniu konstytucyjnem Ł. T. M., które odbyło się dnia 10 lutego b. r. w sali Konserwatorium Muz. H. Kijeńskiej, został wybrany zarząd w składzie następującym: prezes — prof. Stanisław Narnstein, wiceperzes — Dr. Artur Banasz oraz p. E. Marksonówna, prof. G. Baumgarten, mag. I. Iliwicki, dyr. H. Jabłoń, inż. L. Li berman, jako członkowie: pp. prof. Maria Weisowa, J. Drazówna, Dr. J. Sreiber, jako zastępcy. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani: pp. Dr. F. Klozenberg, prof. W. Lewandowski, Dr. N. Trachtenherc, jako członkowie pp. J. Najdyz i D. Opoczynski, jako zastępcy.

Sekretariat T-wa mieści się przy ul. Południowej 30, m. 3 tel. 149-57 i urzęduje we wtorki od godz. 2—3 po poł. i w piątki od godz. 8.30—9.30 wieczorem.

W najbliższym czasie Ł. T. M. organizuje koncert inauguracyjny i odczyt ilustrowany muzyką.

**ROK 1914**

Film o młodzieńczym porwywie bohaterstwa i wielkiej miłości...

**ROK 1914**

to spłot poświęceń miłosnych i wojennych.

I-szy DŹWIKOWY KINO-TEATR „SPLENDID”

Narutowicza 20.

Dziś i dni następnych!

**STEROWIEC LA 3**

Dramat nadludzkiej odwagi i wielkiej miłości. W rol. główn.: JACK HOLT, RALPH GRAVES i uroczą Fay WRAY

Kupony u'kowe ważne. — Początek seansów o g. 4-ej. w niedziele, soboty i święta o godz. 12.

**Okres robót sezonowych zbliża się! Już czas najwyższy, by rozpocząć odpowiednie przygotowania**

(i) Wprawdzie jeszcze śnieg leży na ulicach i polach i zimno dokuza, ale nie mniej liczyć się należy z tem, że zbliża się już koniec lutego i że za miesiąc wejdzemy w okres intensywnych przygotowań do nadchodzącego sezonu w elkich robót publicznych a co najwazniejsze do sezonu budowlanego.

W ostatnich latach ruch budowlany był minimalny. Wplynęły na to jednak nie tylko sprawy materialne, ale nieodpowiednia organizacja, która w wysokim stopniu utrudniała danie pracy i zarobku tysiącym rzeszom bezrobotnych.

Zatrudnienie bezrobotnych, danie im zarobku i umożliwienie im również korzystania po zakończeniu sezonu, z za siłków — jest obecnie najważniejszym wskazaniem. Trzeba umieć połączyć z sobą dwie pożyteczne rzeczy — inwestycje budowlane z zatrudnieniem bezrobotnych.

I tak się już od szeregu lat utarło, że gdy nadchodzi wiosna, gdy nadchodzi okres, w którym trzeba już na szeroką skalę rozpocząć roboty wiosenne, dopiero wówczas wszyscy, wszystkie samorządy i inne instytucje powołane do tych spraw, otrząsają się ze snu zimowego i zaczynają przygotowywać plany, starać się o kredyty itd. itd. Ostatecznie, gdy plany są już gotowe, gdy kredyty, zostają przyznane, okazuje się, że minęło już pół lata i naj lepsze chęć muszą spalić na panewce, gdyż nic nie zdąży się robić, a często nie warto już rozpoczynać.

Jako przykład wymienić można fakt, jaki miał miejsce w ubiegłym roku w jednym z miast b. Kongresówkij, że z przyznanych kredytów wydatkowano zaledwie 40 proc., albowem wystarczało się o nie zbyt późno, a tymczasem liczne rzesze bezrobotnych w dalszym ciągu cierpiały głód i nędzę i nie były w możności znaleźć jakikolwiek zarobek.

W tym roku nie powinny się powtórzyć błędy lat ubiegłych. Nie należy spoglądać na śnieg, leżący na ulicach nie należy spoglądać na termometry uliczne. Należy raczej spojrzeć na datę w kalendarzu i pomyśleć o tem, że to już czas najwyższy, by rozpocząć przygotowania do nadchodzącego sezonu robót publicznych i budowlanych. Należy z góry przeprowadzić rejestrację bezrobotnych, z góry wszcząć starania o kredyty i z góry ułożyć plan robót, tak, by z początkiem sezonu wszystko od razu ruszyło z miejsca i by można było osiągnąć wreszcie pożądaný efekt.

W pierwszym rzędzie powinny o tem pamiętać magistraty wszystkich miast, a następnie kooperatywy budowlane, prywatne przedsiębiorstwa budowlane, wszelkie instytucje, prowadzące jakies roboty sezonowe itd. Nie wolno tych spraw odkładać na później. Trzeba uświadomić sobie wielką nędzę mas, która może być złagodzona jedynie przez racjonalną organizację przygotowań do zbliżającego się sezonu.

- kw. -

**Hallo! Tu radio!..**

**PROGRAM ROZGŁOSIŃ ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”.**

Wtorek, dnia 23 lutego 1932 r.  
11.45—11.55: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej (tr. z Warsz.).  
11.58—12.10: Sygnal czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie odczytanie programu na dzień bieżący.  
12.10—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych f-mya A. Klingbeil. Piotrkowska 160, 13.15—15.45 Przerwa.  
15.45—15.50: Gielda pieniężna oraz komunikat dla żeglugi i rybaków (tr. z Warsz.).  
15.50—16.15: Program dla dzieci młodszych: a) Opowiadanie J. Krzewińskiego p. t. „Zimowy gość Kazja”, b) Transmisja z Wilna: „Ignasio-we skrzyptki” pióra Cioci Hali.  
16.20—16.40: „O mgławicach” wygł. dr. Stan. Szefłowski (tr. z Wilna)  
16.40—17.10: Płyty gramofonowe z Warszawy.  
17.10—17.35: „Upadek ludności Niemiec” — wygł. p. Antoni Plutyński (tr. z Warsz.)  
17.35—18.50: Koncert popołudniowy w wykonaniu Ork. P. R. pod dyr. J. Ozmińskiego.  
18.50—19.15: Rozmaitości.  
19.15—19.30: Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny i płyty gramofonowe.  
19.30—19.45: Kalendarzyk filmowy repertuar teatralny i płyty gramofonowe.  
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radiowy z Warszawy.  
20.00—20.15: Feljeton p. Jima Pokera p. t. „O. R. P. Wilk w Gdyni” (tr. z Warsz.).  
20.15—21.55: Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozmińskiego, Ignacy Dygas (tenor), Aleksander Junowicz (flet) i Ludwik Urstein (akomp.).  
21.55—22.10: Skrzynka pocztowa techniczna, ko-

respondencje bieżąca omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel (trnas. z Warszawy).  
22.10—22.40: Koncert solisty z Krakowa.  
22.40—22.50: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego, komunikat meteorologiczny i policyjny z Warszawy.  
22.50—24.00: Muzyka taneczna.

**AUDYCJE ZAGRANICZNE.**

18.30. *Budapeszt*. „Tristan i Izolda”, opera Wagnera. Tr. z Opery Królewskiej.  
19.35. *Monachjum*. „Arjadna na Naxos” — opera Ryszarda Straussa pod dyr. kompozytora. Tr. z Teatru Narodowego.  
20.00. *Osto*. Koncert symfoniczny Filharmonii Osleńskiej.  
20.45. *Medjolan*. „Paganini” — operetka Lehara.  
21.00. *Paryż*. „La peur des coups” — słuchowisko Courteline'a i „Puisse je t'aimer” — słuchow. Brieux.  
21.30. *Strasburg*. „Mireille” — opera

**Dyżury aptek.**

Dziś w nocy dyżurują apteki: A. Dancerowa (Zg'erska 57), W. Groszkowskiego (11 Listopada 15), Sukco, S. Gorlejna (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164), R. Rembelskiego (Andrzeja 76), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75).

**Teatr, który nie zna kryzysu**

**Jak Insbruck zwalczył przesilenie teatralne**

(i) W dobie ciężkiego kryzysu, jaki przeżywaia wszystkie nienał teatry świata, a przynajmniej wszystkie teatry europejskie, istnieje miasto które już z cze tego kryzysu nie zaznało i nie zazna go napewno nigdy. Jest to szczęśliwa oaza w Europie. A sposób, w jaki udało się zażegnać tam kryzys teatralny jest tak interesujący, że niewątpliwie zwróci na siebie uwagę wszystkich ludzi teatru i tych, od których losy teatru zależa.

Tem szczęśliwym miastem jest Insbruck. Gdy wskutek zubożenia ludności zaczęły załamywać się finanse teatralne we wszystkich krajach i miastach, gdy brak dobrego repertuaru począł odstręczać ludzi od teatru, magistrat m. Insbrucka postanowił ująć inicjatywę we własne ręce. Nie ograniczył się do wyłaniania subsydjum, jak to się praktykuje wszędzie. Postanowił nauczyć ludzi uczęszczać do teatru i zapewnić temu przybytkowi sztuki mocne, trwałe, niewzruszalne podstawy.

Zaangażowano wówczas jako dyrektora teatru miejskiego słynnego w Austrii Pawła Kowitza. Odbyła się konferencja z przedstawicielem teatru i zarządu gminy, i na konferencji tej wysunięto ze strony zwierzchności miasta następujące tezy.

Dyrektor teatru jest zupełnie uniezależniony od wpływów kasowych. Zarząd kasy teatralnej przyjmuje na siebie miasto. Dyrektor otrzymuje swoje wynagrodzenie, bardzo wysokie i jego zadaniem jest jedynie skompletowanie odpowiednio dobrego zespołu teatralnego i piecza nad repertuarem.

Repertuar musi być u'żony w ten sposób, że obejmować będzie najcenniejsze sztuki teatralne, najbardziej wartościowe i cenione. „Kasowość” sztuki nie może odgrywać żadnej zgoła roli. Za wszystko płaci miasto.

Warunki zostały zaakceptowane i praca się rozpoczęła. W budżecie miejskim pomieszczona została przycja „teatru”. Dyrekcja, aktorzy, personel techniczny, przejechi zostali na etat pracowników miejskich, otrzymując regularne każdego pierwszego swoje pensje. Wszystkie wydatki związane z wystawieniem każdej sztuki pokrywał magistrat, który równocześnie wyznaczył specjalnego kasjera w teatrze i otrzymywał od niego codzienne wpływy do kasy miejskiej.

Należało jednak uczynić cośkolwiek, by miasto nie dokładało, zbyt wiele do teatru. Postanowiono więc nauczyć publiczność uczęszczać do teatru. Rozpoczęła się szalona propaganda. Wszędzie, w szkołach, w domach prywatnych, na ulicach, w kawiarniach, restauracjach, uprawiano propagandę teatru. Reklamowano go tak, jak się reklamuje wielkie przedsiębiorstwo przemysłowe lub handlowe. Ceny biletów obniżone zostały ydo minimum, tak, że nawet mało zamożni mogli sobie pozwolić, aby raz w tygodniu udać się do teatru.

I w krótkim czasie udało się doprowadzić do tego, że codziennie wszystkie miejsca były wyprzedane. Po upływie kilku miesięcy ceny biletów zostały nieznacznie podwyższone. Była to jednak różnica tak minimalna, że nikt nie zwrócił na nią uwagi. Zainteresowana nie teatrem było ogromne, gdyż dyrekcja, nie skrepowana względami kasowymi dawała najlepsze sztuki i przeprowadzała najbardziej śmiałe eksperymenty. Po kilku miesiącach ceny znów zostały podwyższone, lecz znów tak nieznacznie, że nie zwróciło to na siebie uwagi.

Obecnie miasto ciągle jeszcze dopłaca do teatru. Ale nie dopłaca więcej, aniżeli wynosi przeciętne subsydjum, udzielane przez wszystkie miasta swym przybytkom sztuki. A teatr insbrucki posiada najlepszych aktorów, wystawia najlepsze sztuki i posiada stale zapas na widowienie. Kryzysu niema i prawdo podobnie nie będzie. Warto, aby się nad tym eksperymentem zastanowili wszyscy. Kto wie, czy nie jest to jedyny obecnie sposób zażegnania przesilenia teatralnego.

# ENIEWOLNICA

Powieść kryminalno-sensacyjna

Napisał specjalnie dla „Expressu” JERZY BAIK

150)

## STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIŚCI.

W Katowicach popełniono zagadkowe morderstwo. Ofiarą zbrodniarzy padł współwłaściciel fabryki chemikaliów, Kamieniecki oraz jego żona. Stwierdzono, że Kamieniecki pracował ostatnio nad doniosłym wynalazkiem, który miał spowodować przewrót w dziedzinie produkcji farb. Zwłoki wykryto w opancerzonym gabinecie posiadającym liczne dzwonki alarmowe i do którego nikt nie miał prawa wstępu. Z biurka skradziono dokumenty, dotyczące wynalazku.

Podejrzanie pada na współnika Kamienieckiego, Fryderyka Blatta, który po pewnym czasie umiera w szpitalu dla obłąkanych, opętany „śką mania przesławowca”. Z pozostawionego pamiętnika wynika, że Blatt miał zamiar zgładzić swego współnika, ale zbrodni tej nie popełnił.

Po śmierci Blatta kierowniczką fabryki zostaje jego żona, pani Ila, która raz już uciekła od swego męża z podejrzany osobnikiem, niejakim Szarkiewiczem. Osobnik ten porzucił ją jednak, gdy Blatowa straciła środki do życia.

Stenotypistką w fabryce Blatta i Kamienieckiego była Jadzia Krzywickówna, zaręczona na nieoficjalnie z Kazikiem Flaszkowskiem.

Opiekunem Flaszkowskiemu był Kamieniecki, który w myśl testamentu ojca Kazika dysponował jego kapitałem w sumie 100 000 dolarów. Po zabójstwie Kamienieckiego okazało się, że pieniądze te zostały z banku wycofane.

Jadzia nawiązuje znajomość z detektywem Czyńskim, który podejmuje się wykrycia sprawców tajemniczego morderstwa. Czyński dochodzi do wniosku, że na terenie Polski grasuje tajemnicza banda „Rubinowy Pierścieni”, do której należą zawodowi oszuści i włamywacze: Klimczak, Scheideman, Wosiak i inni.

Blatowa proponuje Jadzi wspólny wyjazd zagranicę.

Jadzia przyjmuje tę propozycję i razem wyjeżdżają do Wiednia, gdzie zawierają znajomość z inżynierem Gustawem Reinertem.

Reinert oświadcza się o rękę Jadzi, lecz Blatowa stara się przeszkodzić ich małżeństwu.

Na godzinę przed ślubem Jadzia znika wśród tajemniczych okoliczności.

Flaszkowski porwuje detektywa i wywozi go za miasto, gdzie chce dokonać na nim zemsty, lecz dowiedziawszy się od niego, że Jadzie porwali Scheidemann i Lenczewski, zostawia Czyńskiego na szosie i pedzi do miasta.

Flaszkowski wpadł w ręce policji i sąd skazał go na 8 lat ciężkiego więzienia.

Straż więzienna przytrzymała jakiegoś malca, który codziennie przynosi róże dla Flaszkowskiemu.

Malce zeznaje, że kwiaty te wręcza mu pewna pani.

Czyńskiemu udaje się wysledzić owa damę. Detektyw wpada do jej auta. Nieznajoma oświadcza, że kwiaty posyła z polecenia przyjaciółki.

Czyński dowiaduje się w dalszym ciągu swych badań, że owa tajemnicza dama jest żoną doktora Luszczewskiego.

Za okazane bohaterstwo Flaszkowski otrzymuje bezterminowy urlop zdrowotny.

Po wyjściu na wolność Flaszkowski konstatuje, że pani Luszczewska jest jego matką.

Czyński dowiaduje się, że Sznaps, wywiódł Jadzie wraz z innymi dziewczętami okrętem „Maurytania” do Ameryki.

Detektyw udaje się w pogon łodzią podwodną „S. 22”, która ulega katastrofie.

Tymczasem Jadzia po wielu przygodach dostaje się do pałacu „sultana”. Żona „sultana” przez zazdrość oddaje Jadzie w ręce dowódcy straży pałacowej, który ma ją ukarać za niepopelnioną kradzież.

Księżniczka Tamara staje w obronie pokrzywdzonych dziewcząt i stara się uciec wraz z nimi.

Ucieczka ta nie dochodzi jednak do skutku.

Czyński ocalał dziwnym zbiegiem okoliczności. Przeniesiono go na statek i zabrano się do wydobycia trupów, lecz ponieważ groziła ponowna eksplozja, więc wskutek zarządzenia kapitana statku zaprzestano wygrzebywania zwłok.

Po wyzdrowieniu Czyński szuka ponownie Jadzie. Udaje mu się wpaść na trop drugiego Sznapsa, który chce wyjechać z Gdyni. Rozpoczyna się zacięta walka w mknącym pociągu.

Bandyta został zastrzelony. Okazało się, że jest to współnik Sznapsa, który ukrył się w Gdyni. Czyński w przebraniu żebraka usiłuje dostać się do domu Sznapsa.

Po steroryzowaniu dozorczy domu, w którym mieszkał Sznaps, otrzymuje klucze od jego mieszkania i wkracza do wnętrza. Zastaje tam Sznapsa, który pracuje nad wynalazkiem Kamienieckiego.

— Sądziłem, że pan tylko zajmuje się handlem...

— Robię wszystko, co można, proszę pana... Ale zechce mi pan przedewszystkiem powiedzieć, co się dzieje z moim przyjacielem Zapolskim?...

— Nie żyje...

— Wiedziałem, że tak się skończy ta historia... Stał w obronie mego życia... Gdyby nie on wpadłbym w pańskie ręce o kilka dni wcześniej... Ale to był jego pomysł z tym policjantem... Trzeba mu przyznać, że chłop miał talent... On wsiadł sobie potem do pociągu i przebrał się za cywila, a ja z towarzyszącą mi niewiastą wróciłem spokojnie do miasta...

— Pomysł był niezły, owszem, ale nie wiele to panu pomogło...

— Przyznaję... Trudno... Wcześniej czy później — musiałem być na to przygotowany...

Zechce mi pan jeszcze jedną rzecz wytłumaczyć... Tylko to jedno... Bardzo przepraszam, że to ja w tej chwili zadaję panu pytania, choć powinno być odwrotnie...

— Nie szkodzi... — odparł detektyw.

— Tylko ja mam niewiele pytań... Za raz będzie pan mógł zasypywać mnie pytaniami... Chcę tylko wiedzieć w jaki sposób dostał się pan do mego pokoju.

— Miałem klucze...

— Od kogo?... Chyba tylko od dozorczy?

— Tak...

— Dał się steroryzować... No, trudno. Proszę, teraz może pan pytać...

— Czy ma pan przedewszystkiem broń?...

— Nie, w tej chwili czułem się tak bezpieczny, że nie pomyślałem nawet o tym... że strzeżonego Pan Bóg strzeże...

— Pozwoli więc pan, że przeprowadzę tylko małą rewizję...

— Proszę...

Detektyw przeszukał kieszenie Sznapsa. Rewolweru nie znalazł.

Schowwał więc swą broń do kieszeni i usiadł na stojącym przy stole taburecie.

— Widzę, że pan coś studjuje?...

— Mówiłem już panu... Są to papiery dotyczące wynalazku Kamienieckiego...

Detektyw wziął do ręki kilka arkuszy. W rogu ujrzał rzeczywiście znajomy stempelek z nazwiskiem zamordowanego.

— Czy zechciałby mi pan powiedzieć również skąd pan ma te papiery?...

— Bardzo chętnie... Od Scheidemanna...

— Ach, więc panowie się znacie... Jedna banda?...

— Nic... Z „Rubinowym Pierścieniem” nie miałem nic wspólnego... Scheidemanna znam oddawna... Spotkaliśmy się ostatnio w Wiedniu... Pokazał mi te papiery... Ponieważ jestem z zawodu chemikiem, więc zainteresowałem się tą sprawą...

— Ukończył pan uniwersytet?...

— Nic...

— Czy wie pan skąd te papiery pochodzą?...

— Były własnością Kamienieckiego...

Na każdym arkuszu widoczny jest jego stempelek. Wiem również co się stało z właścicielem tych papierów... Kamieniecki został w tajemniczy sposób zamordowany w Katowicach w swym pałacu.

— Po morderstwie znikły te papiery — dodał detektyw.

— Wiem również o tem... Ale ta kradzież była zbyt cenna...

— Dlaczego?...

— Wynalazek Kamienieckiego nie wart jest ani grosza...

— Czy ma pan wszystkie kartki?...

— Wszystkie, nie brak mi jednej...

— I dlaczego powiada pan, że to nic nie warto?...

— Bo Kamieniecki omylił się w obliczeniach, mój panie... Popelnił błąd, którego nie można naprawić... Opierał swe dalsze wywody na tym nienadającym się do skorygowania błędzie... Ot, co!

— Więc pan powiada, że Kamieniecki omylił się?...

— Tak... Sprawdzam dokładnie... Detektyw wziął te papiery do ręki.

— Zobaczmy... Oddam jeszcze do

sprawdzenia... A teraz zechce pan udać się ze mną do urzędu Śledczego...

Sznaps został aresztowany. Papiery poddano fachowej ocenie i okazało się, że Sznaps mówił prawdę. Kamieniecki popełnił błąd w swych obliczeniach.

Po odstawieniu Sznapsa do urzędu śledczego detektyw znikł.

Nie widziano go przez dłuższy czas. Mówiono, że wyjechał zagranicę, ale do kąd i poco nikt nie wiedział.

## Rozdział sto dziewięty

### „Dr. Leibnitz”

Jadzia nasłuchiwała...

Leżąc na zimnej podłodze, wyciągała szyję, nabrzmiała z wielkiego napięcia, łowiąc skwapliwie uchem każdy szmer, dochodzący z poza żaryglowanych drzwi ponurej ciemnicy. Ale za drzwiami panowała złowroga, cmentarna cisza...

Od kilku dni nikt nie przychodził do uwięzionych dziewcząt. Na odległość wyciągniętej ręki stał dzban z wodą i miska zimnej, cuchnącej kaszy. Było to jedyne pożywienie, jakie im pozostawiono. Nawet wody w brudnym dzbanie nie zmieniano. A może chcieli je zamorzyć głodem?... Może taki był wyrok „Jego Sultanskiej Mości”?

Ta myśl napawała serduszka dziewczyn panicznym strachem.

— Znowu nikt nie przychodzi... — biadała Jadzia — Boże, Boże!.. Już wolałabym, żeby zbili, skatowali, tylko niech ktoś otworzy drzwi, niech ktoś przemówi, niech ktoś przyjdzie!.. Tu przecież można oślepnąć i zapomnieć mowy ludzkiej!..

Fela była tak wyczerpana, że nie mogła już mówić. Co chwilę zwracała się do swej przyjaciółki z prośbą, aby przy sunęła jej dzbanek z wodą.

Nagle na korytarzu rozległy się kroki. Jadzia drgnęła. Zdawało jej się, że za chwilę wypuszczona zostanie na wolność. Zgrzytnął klucz w zamku. Błysnęło żółte światło łuczywa.

Na progu ukazała się zgarbiona postać turka. Jadzia widziała go poraz pierwszy.

Turek trzymał w jednej ręce łuczywo, w drugiej — misę z gorącą kaszą.

— No?... Już myślałyście pewnie, że o was zapomniano co?... He?... Bo też rzeczywiście zapomniano... Całkiem zapomniano... Ja przypomniałem sobie dopiero, że w ciemnicy siedzą dwie dziewczynki... He-he-he-he...

Dziewczęta rzuciły się na dymiącą misę. Drewnianymi łyżkami zgarniały drobne ziarenka, zjadając je jak najsmakowitsze specjalie.

— Wody!... Niech nam pan przynieś trochę wody... Ta już jest nieswieża.

— Przyniosę wam wody... Przyniosę.

Staruszek wziął wiadro i nie zamykając drzwi, wyszedł, by nabrać świeżej wody.

— Cóż to się stało?... Przyszli nam tak uprzejmego turka?... — dziwiła się Jadzia.

Fela nie odpowiedziała, uważając, że szkoda czasu na zastanawianie się nad taktiką „sultana”, skoro ma się przed sobą misę, pełną gorącej kaszy.

Turek wrócił po chwili z wiadrem świeżej wody. Postawił wiadro na dawnym miejscu i nachylając łuczywo, przyglądał się zjadającym z apetytem dziewczynom.

Jadzia zmrużyła oczy. Raziło ją światło.

— No, smakuje?... — zapytał.

— Mhm... — odparły jednocześnie.

— A która z was służyła u księżniczki Tamary?...

— Ja... — odparła Fela.

— Aha... Ładnie, ładnie... Znałem księżniczkę... Dobra pani była... bardzo dobra...

Spojrzał na jej grób w ciemnicy i po kiwał głową.

— Nie zasłużyła sobie na taką śmierć... O, nie... — rzekł wzruszony.

— To pan znał księżniczkę Tamare? próbowała go wciągnąć do rozmowy Jadzia.

— A jakże... Razem nas porwali, gdyśmy jeszcze dziećmi byli... Księżniczka była ładna, spodobała się naszemu sultanowi i dał jej odpowiednie stanowisko... A ja, jak pracowałem, tak pracuję... No, muszę już uciekać... Kazali mi zaraz wrócić... Teraz w pałacu jest wielkie zamieszanie...

— Dlaczego?...

— Jakto?... To wy nic nie wiecie?... Sultana ciężko zachorował... Od tygodnia leży już jak trup... Ani ręką, ani nogą ruszyć nie może... Straszna jakaś choroba...

— „Sultana” zachorował?...

— Ano właśnie... Dlatego też o was zupełnie zapomniano... Wszyscy musimy być na usługach sultana. Może jeszcze odzyska zdrowie... ale wątpię... No, uciekam... Przyjdź tu jutro do was...

Starzec zatrzymał się jeszcze na chwilę przed grobem swej bylej pani i wyszedł z ciemnicy, zamykając za sobą drzwi.

W pałacu panował rzeczywiście nie zwykły rozgardjasz. Służba biegła z jednego pokoju do drugiego, rozdając ostatnie polecenia przełożonych. Staruszka zachowywała się z widocznym niepokojem.

W apartamentach „Kadin-Efendi” od była się wielka narada, w której wzięli udział wszyscy popiecznicy rzekomego sultana.

Nastroj na tem zebraniu był niebardzo wesoly. Pierwsza zabrała głos Kadin-Efendi:

— Nie będę przed wami ukrywała tajemnicy — rozpoczęła — zresztą, sami wiecie o tem doskonale; — stan zdrowia Hanum-Rasyda (tak zwał się ów stary manjak), jest mocno zatrważający... Ostatnią noc chory spędził bardzo niespokojnie... Chciałabym usłyszeć w tej sprawie zdanie naszego doktora...

Z grona poważnych dostojników podniósł się siwy tureczyn, pałacowy lekarz, który stale leczył „Jego Sultanską Mość” i oświadczył:

— Muszę przyznać, że jestem bezsilny... Prawdopodobnie należałoby dokonać zabiegu chirurgicznego, lecz ja tej pracy podjąć się nie mogę...

— Więc co pan radzi czynić?...

(Dalszy ciąg jutro).



DŹWIĘKOWY KINOTEATR  
"CAPITOL"

Dziś rewelacyjna premiera!  
Coś, czego kóść jeszcze nie słyszała!  
Przepiękne arcydzieło dźwiękowe reżyserji  
WILLIAM WILCOUA.

"Romansy Cygańskie"

w wykonaniu zmysłowej i posagowo pięknej **BRYGIDY HELM**; rasowego, pełnego temperamentu **JÓZEFA SCHILDKRAUTA**, oraz światowej sławy orkiestry cygańskiej **RODEGO**.

Dramat wielkiej miłości i poświęcenia.

Nadprogram dźwiękowy dodatek i aktualności z kraju

Początek w dni powszednie 4.30 w soboty i niedziele 12.30.

TEATR-ŚWIETLNY  
**CASINO**

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Rewelacyjny film p. t.

"24 GODZINY"

W rolach głównych: Clive Brook, Miriam Hopkins, Kay Francis. — "24 GODZINY" to szczyt pomysłowości reżyserskiej, "24 GODZINY" to karta przeżyć milionera oddana z całym realizmem. Artyści stworzyli łącznie rewelacyjną kreację. Film pozostawia niezatarte wrażenie. — Nadprogram: Tygodnik dźwiękowy Paramountu i aktualności krajowe.

UWAGA: Passepartout, wolne wejścia i bilety ulgowe nieważne do odwołania. — Początek seansów o godz. 4.30 po poł.

DŹWIĘKOWY KINO - TEATR

"RAKIETA"

Sienkiewicza 40.

Od wtorku, dnia 23 lutego i dni następnych film p. t.:

"Klątwa Rodu Mandarynów"

W rolach głównych Anna May Wong, Sessue Hayakawa, Warner Oland, Nikolaw Sussanin. — Nad program: Dodatek dźwiękowy. — Następny program "Rozwódka" z Normą Scheerer. — Początek w dni powsz. o godz. 4, w soboty, niedziele i święta o godz. 2-ej.

Chorzy na rypfury i różne kalectwa!



RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka, spowodować może śmiertelne powikłania kiszki.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najmniebezpieczniejsze i najstarsze rypfury u mężczyzn, kobiet i dzieci bez operacji. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów i gruźlicy kości lecznicze gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych łóg płaskich i bolących stóp wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce. Zakład ortopedyczny.

Spec. I. RAPAPORT

ortoped, ze Lwowa, Łódź ul. Wólczańska Nr. 10, front, parter, tel. 221-77.

UWAGA: Osobiste jawienie się chorych jest konieczne. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuję.

PODZIĘKOWANIE.

Córka moja Janina, lat 12, cierpiała na gruzlicę kręgosłupa. Dziś dzięki zaaplikowanemu przez WP. Dyr. J. RAPAPORTA, zam. w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 10, (front parter), gorsetowi ortopedycznemu czuje się bardzo dobrze i żadne niebezpieczeństwo jej nie zagraża. Wdzięczność moja jest wielka.

FELCZAK APOLONJA  
Łódź, ul. Borysia Nr. 7.

Matki, strzeżcie swoje dzieci!

Pluskwa rozsądkiem wszelkich chorób.

Jedynie preparat "FUMIGATORE-CIMEX" tępi radykalnie pluskwy wraz z zarodkami.

Do nabycia we wszystkich składach aptecznych i drogerjach.

PRZEDSTAWICIEL:

Inż. JULIUSZ HAMER, Łódź, Narutowicza № 59. Tel. 120-77.

Przeprowadzamy dezynfekcje pod gwarancją.

PORADNIA  
WENEROLOGICZNA

Lekarzy - specjalistów  
ZAWADZKA 1.

tel. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wieczór.

11-1) przyjmuję

2-3) kobieta-lekarz

w niedzielę i święta od 9-2 pp.

leczenie chorób

WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH.

Porada 3 zł.

Doktor  
**REICHER**

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Południowa 28, tel. 201-93

przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz.

w niedzielę i święta od 9-1.

Dr. med.  
**M. Rozentel**

Akuszer - ginekolog  
powrócił

11 listopada 19 tel. 223-34

przyjmuje od 4-7 po poł.

Dr. med.

**Z. Rakowski**

choroby uszu, nosa, gardła i płuc.

Przyjmuje

11-go Listopada 9

Tel. 127-81 od 12-2 i 5-7.

W Lecznicy Zgierska 17 od 10-11 i 2-3

"Czystość"

Piotrkowska 44, telefon 167-45

przyjmuje cyklizowanie, drutowanie, tróterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi. Czyszczenie szyb.

Dr.  
**W. BALICKA**

ul. Piotrkowska 200

Nr. tel. 194-03.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej

Dr. med.

**NIEWIAZSKI**

Andrzeja 5, tel. 159-40.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Elektroterapia, diatermia.

Przyjmuje od godz. 8-11 i od 5-9,

w niedzielę i święta od 9-1.

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktor

**KLINGER**

SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW.

(PORADY SEKSUALNE).

ANDRZEJA 2. TEL. 132-29.

Przyjmuje od 9-11 i 5-8,

w niedzielę i święta od 10-12

Od 1-2 w Lecznicy Piotrkowska 62.

DOKTOR

**H. Wołkowyski**

Cegielniana № 4,

telefon 216-90.

choroby weneryczne, skórne, i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8-2 i od 5-9,

w niedzielę i święta od 9-1.

Doktor

**S. Lewkowicz**

Choroby skórne, weneryczne i płciowe.

Konstantynowska 12,

Telefon 155-52

Przyjmuje od 9-1 i 6-8, dla pań 5-6

Dla niezamożnych CENY LECZNIC.

SKARGI, apelacje, wszelkie sprawy sądowne, przepisywanie na maszynie i

różne tłumaczenia załatwia najtaniej

biuro „Lokal”, Andrzeja 6. Tel. 109-20.

WINDYKACJE protestowanych weksli i wszelkich należności, klauzule po

cenie sądowej szybko, solidnie, tanio załatwia biuro „Lokal”, Andrzeja 6. Te-

lefon 109-20.

PIANINO w dobrym stanie, zagraniczej marki, okazynie do sprzedania.

Tel. 221-14 od godz. 9-11 i od godz. 4-5 popoł.

20

PASZUKUJE 6000 złotych na 1 numer hipoteki. Oferty pod „H. S.” do

Republiki.

PRZYBLAKAŁ się pies rasy wilczej odebrać można w Cukierni A. Kotka,

Piotrkowska 294 za zwrotom kosztów

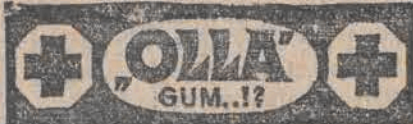
Mydło



3

1. dobre
2. oszczędne
3. pachnące

TROJKA



Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materialne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalałany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.  
TYLKO „OLLA”

**WOLNA WSZECHNICA POLSKA**

Oddział w ŁODZI, ul. Nowo-Targowa 24, tel. 176-71.

WYDZIAŁY:

HUMANISTYCZNY (kierunki — filozoficzny, historyczny, polonistyczny)

NAUK POLITYCZNYCH I SPOŁECZNYCH (kierunki — prawny, ekonomiczny, handlowy).

PEDAGOGICZNY.

Początek wykładów w semestrze letnim b. r. ak. dnia 10 lutego.

Przyjmowanie podań o przyjęcie do 4 lutego.

Warunki przyjęcia na słuchacza rzeczywistego: świadectwo ukończenia pełnej szkoły

średniej lub egzamin wstępny oraz ukończenia 17-ty rok życia.

Zapisy (wnoszenie opłat) dawnych słuchaczy i wolnych do 10 lutego. Wzory podań,

programy, wykazy uprawnień i informacje w Sekretariacie codziennie od 16.30 do 19.30 (w soboty od 9-ej do 13-ej).



# Echa tragicznej śmierci boksera

## Co mówi o walce Gross-Godlewski sędzia ringowy prez. Landeck

(Specjalny wywiad „Expresso”)

Tragiczna śmierć boksera lwowskiego Godlewskiego (Pogoń) po walce z Grossem (Hasmonea), wywołała piorunującą reakcję w sferach sportowych całej Polski.

Natychmiast po otrzymaniu tej sensacyjnej wiadomości ze Lwowa, zwróciłem się do sędziego ringowego finałowych spotkań lwowskich, prezesa Landeck, który w ten sposób opisał nam przebieg tej tragicznej walki, która połączyła za sobą w ofierze życie ludzkie.

„Wiadomość, którą przeczytałem w poniedziałkowej „Republice” o śmierci Godlewskiego zaskoczyła mnie. Godlewski po walce z Grossem został coprawda przewieziony do szpitala, nie przypuszczałem jednak, że mu zadany mu przez Grossa spowoduje śmierć.

Wiadomość, jakoby Godlewski był w drugiej rundzie, jakoby odpowiada prawdzie. Odwrotnie, uważam, że był zupełnie równorzędny przeciwnikowi Grossa, przewyższał go nawet technicznie i ani razu nie poszedł na deski. Nie miałem więc powodu przerywać walki.

W trzeciej rundzie Godlewski przystąpił do walki zupełnie świeży. Nastąpiła wzajemna wymiana ciosów i nagle prawy sierp Grossa w szczękę, powalił przeciwnika na deski.

Godlewski został przezemnie wyliczony i okazało się następnie, że stan jego jest groźny. Został więc natychmiast przewieziony do szpitala.

W rozmowie z przedstawicielami Pogoni, dowiedziałem się, że Godlewski który przez dłuższy czas przebywał w Belgii, gdzie również uprawiał sport bokserki, miał często krwotoki, które mogły stać się niebezpieczne dla jego życia.

Dziwię się więc, że lekarz związkowy, który przecież musiał przed walką badać tragicznie zmarłego boksera, dopuścił w ogóle do jego startu.

Przy tej okazji zmuszony jestem zaznaczyć, że niestety badanie lekarskie zawodników odbywa się u nas pobieżnie i często zdarza się, że dopuszcza się do spotkania zawodników, którym żadną miarą walczyć nie wolno.

Sprawy te w okręgu łódzkim są ściśle przestrzegane i już w najbliższym czasie szereg znanych zawodników będzie musiał zaprzestać uprawiania sportu bokserkiego na skutek orzeczenia lekarskiego.

Sprawa ta jest największą bolączką sportu bokserkiego w Polsce i władze sportowe winne nań zwrócić baczną uwagę.

Z chwilą gdy zawodnik uznany zostaje za zdolnego do walki i staje w ringu, sędzia musi wykonywać swoje obowiązki i stać na straży obowiązujących w sporcie bokserkim przepisów. Zadaniem jego w pierwszym rzędzie jest baczną uwagę, by ciosy zadane były prawidłowo. — Nawiązując jeszcze do tragicznej walki Grossa z Godlewskim, muszę zaznaczyć, że Godlewski przewyższał przeciwnika techniką, a że otrzymał kilka silniejszych uderzeń, które go zresztą nie oszłomiły, nie wolno mi było w myśl przepisów sportowych przerywać walki.

Na zakończenie, pragnę wreszcie do dać, że w czasie omawianego meczu,

dwukrotnie przerywałem spotkanie, gdyż uznałem siły przeciwników za nierówne, a w takim wypadku faktycznie nie jest trudno o uszkodzenie słabszego zawodnika.

W odpowiedzi na moje rozstrzygnięcie, spotkałem się z gwizdami i okrzykami publiczności, która protestowała

przeciwko mojemu orzeczeniu, domagając się prowadzenia walki do końca.

Widzi więc pan, kończy nasz rozmówca, że sędziemu ringowemu największym czyha zalety na tem, by w czasie walk nie było żadnych tragicznych wypadków, a że takie się zdarzają, to trudno, i nie można za nie winić arbitra”.

## Przed zawodami bokserскими

### o mistrzostwo okręgu łódzkiego

W czwartek o godzinie 20-ej rozpoczyna się w sali K. S. Geyer, Piotrkowska 293 tegoroczne mistrzostwa bokserские seniorów ŁOZB. na rok 1932. których przebieg w tym roku nadzwyczaj emocjonujący, albowiem nowy regulamin zezwala na udział w mistrzostwach okręgowych tylko tym zawodnikom, którzy wykazali się mogą co najmniej 10-ma wygranymi walkami, wzgl. reprezentowali dwukrotnie Łódź lub raz Polskę.

Udział biorą również mistrzowie juniorów jednakowoż w tej kategorii w której zdobyli poprzednie mistrzostwo. Zarządzeniem tem wyrównane zostały szanse w poszczególnych kategoriach podnosząc poziom walk co znów z drugiej strony wpłynąć musi na frekwencję widzów.

Ostateczne zgłoszenia w poszczególnych kategoriach przedstawiają się następująco:

Waga musza: Pietrzyński (Sokół), Brzeczak (Zjednoczone).

Waga kogucia: Michałak (Zjednoczone), Bitzer I (Union), Leszczyński, Spodowicz (IKP), Młynarczyk, Wajerowicz (Kruscheender).

Waga piórkowa: Cyranek, Kijewski (Zjednoczone), Frank (Union), Kustos,

Pisarki (Sokół), Taborek, Zieliński (I. K. P.), Wawin (Geyer).

Waga lekka: Marczewski, (Zjednoczone), Klimczak (Sokół), Kilański (Kruscheender), Banasiak (IKP), Lipiec (Geyer).

Waga półśrednia: Baranowski (Union), Trzonek (Sokół), Kuropatwa, Piskorski B. (Kruscheender), Garnczarek, Stahl II (IKP).

Waga średnia: Seidel (Union), Chmielewski (IKP), Majer J. (Geyer).

Waga półciężka: Rostaw (Zjednoczone), Wurm (Union), Stahl I, Kłodas (IKP).

Waga ciężka: Paul (Union), Kempa i Konarzewski (IKP).

Przedboje i półfinały rozegrane zostaną w czwartek i piątek od godz. 20-ej w sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej nr. 295, finały zaś w sali Filharmonii przy ul. Narutowicza 20 w niedzielę o godzinie 11.30. Ważenie zawodników odbędzie się jutro od godz. 20-ej do 21 w lokalu S. S. Union, Przejazd 7, finaliści ważeni zostaną ponownie w niedzielę o godz. 10.30 w Filharmonii.

Licząc się z dużą frekwencją ŁOZB. zorganizował przed sprzedaż biletów w drogerji p. A. Dietla, ul. Piotrkowska nr. 157.

## Statystyka PZHN.

### 42 tysiące czynnych piłkarzy w Polsce

Ze sprawozdania Zarządu PZPN odczytanego na walnym zebraniu najwyższej magistratury piłkarskiej dowiedzieliśmy się następujących szczegółów o najpotężniejszym z polskich związków sportowych.

Liczba piłkarzy czynnych zwiększyła się w roku ub. znacznie, mianowicie o 8 tys. i obecnie Związek liczy 42 tys. graczy zrzeszonych w 703 klubach (w r. ub. 663 kluby).

Najliczniejszy jest okręg śląski (134 kluby — 8.500 graczy), potem lwowski (85 klubów — 5.800 graczy), warszawski (92 kluby — 5.700 graczy), krakowski (64 kluby — 4.800 graczy), łódzki (65 klubów — 4.600 graczy), poznański (62 kluby — 4.000 graczy) i kielecki (69 klubów — 3.000 graczy).

Meczów międzynastrywowych rozegrano ogółem 47 (z tego 22 w kraju), wygrano 18, zremisowano 8, a przegrano 21. Stosunek bramek 100:95. Najwięcej razy grali Kuchar 28, Sperling 22,

Kaluża 21, Staliński 17, Spojda 16. Najwięcej bramek zdobyli: Staliński 13, Kaluża, Bacz i Balcer po 9, Weyman 8, Kozak 7.

Meczów międzynarodowych rozegrano w roku ub. 96, z tego wygrano 47, a przegrano 31. Najlepiej spisała się Garnierja (zdobywca nagrody MSZ.), a potem Legia.

Finanse związku poprawiły się bardzo i obecnie Związek posiada gotówką 10 tys. zł., nie licząc poważnych zobowiązań i pożyczek okręgów.

## Mecz hokejowy

### Warszawianka — ŁKS

W nadchodzącą niedzielę gra na lodowisku ŁKS-u przy Al. Unji drużyna hokejowa ŁKS-u z Warszawianką (Warszawa). Zawody rozpoczną się o godz. 12-cj.

## Serca Wasze

zdołacie — jak wszędzie — najpiękniejszy film sezonu



(ZWEI HERZEN IM 3/4 TAKT)

## Sukces Rana w Nowym Jorku

Doskonały nasz bokser Ran przed powrotem do Europy walczył w sobotę w Nowym Jorku z Billym Townesdem, zwyciężając go przez k. o. już w drugiej rundzie. Ran był wyjątkowo dobrze dysponowany i miał nad przeciwnikiem znaczną przewagę od pierwszej chwili spotkania.

## Pierwsze zwycięstwa

### Jedrzejewskiej i Tłoczyńskiego

W Beaulieu rozpoczął się międzynarodowy doroczny turniej tenisowy, w którym jak wiadomo bierze również udział para polska Jedrzejewska i Tłoczyński. Jedrzejewska w pierwszym spotkaniu wygrała z angielską Ermit 3:6, 6:0, 6:3, zaś Tłoczyński pokonał Anglika Westmacotta 7:5, 6:4.

## Drużyna old boyów

### grać będzie w klasie A

Lwowski Związek PZPN wniosł zgłoszenie na walne zebranie PZPN w sprawie do puszczenia do rozgrywek o mistrzostwo klasy A okręgu lwowskiego drużyny old-boyów, która jak wiadomo uzyskała w roku ubiegłym doskonałe wyniki z najsilniejszą drużyną okręgu lwowskiego, PZPN powierzył załatwienie tej sprawy Zarządowi ŁOZPN.

## Lekkoatleci Warty

### startować będą w Łodzi.

W Łodzi ma być rozegrany w maju, finał biegu sztafetowego (olimpijskiego) między Wartą poznańską a warszawskim AZS-em, o który toczyły się, jak wiadomo, długie spory pomiędzy wymienionymi klubami. W związku z tem informujemy my się, że Warta zaproponowała na dogodnych warunkach ŁKS-owi przyjazd pełnej drużyny lekkoatletycznej, która by tego samego dnia stoczyła walkę z reprezentacją lekkoatletyczną naszego miasta ewent. z którym z czolowych klubów.

Prawdopodobnie propozycja ta zostanie zaakceptowana i do Łodzi przyjadą znane asy lekkoatletyczne z rekordami stami Heljaszem, Adamczakiem, Biniańskim, Mikrutami i Nowakiem na czele.

## Nowy rekord Peltzera

Słynny średniodystansowiec niemiecki dr. Peltzer, który będzie startować w Los Angeles, znajduje się już teraz w doskonałej formie. Na zawodach lekkoatletycznych, które odbyły się w niedzielę w hali krytej w Munsterze, Peltzer ustanowił nowy rekord niemiecki na dystansie 1 km. w czasie 2,30,8, poprawiając swój poprzedni rekord o 0,6 sek.

## Po finałach o puchar P.Z.G.S.

W związku z różnym komentowaniem zakończenia walk finałowych o puchar PZGS-u, informujemy się u czynników miarodajnych, że regulamin gier przewiduje, w razie zdobycia jednakowej ilości punktów przez trzy drużyny (przy udziale kilku zespołów), jak to miało miejsce w Łodzi, o pierwszeństwie zadecyduje lepszy stosunek punktów zdobytych do straconych, nato miał przy udziale tylko dwóch drużyn, jak było przy siałkowie żużelowej obowiązującej trzeci mecz decydujący. AZS. warszawski nie znając widocznie tego przepisu nie chciał się zgodzić na trzecie spotkanie, tak że w tym regulaminie oba puchary należą się drużynom łódzkim.

## Unja zawieszona.

Zarząd ŁOZA na swem ostatnim posiedzeniu zawiesił klub Sp. „Unję”, za nieodpowiednie zachowanie się, w czasie rozgrywania przed niedawnym czasem, mistrzostw okręgowych.

## Ostatnia minuta.

### Naręczona urodziła dziecko

podczas ceremonii ślubnej

Rzym, 23 lutego.

(Telegram własny)

(t) W kościele Montelparo odbywał się wczoraj ślub córki kupca z urzędnikiem. Gdy ksiądz zbliżył się do młodej pary, aby udzielić jej błogosławieństwa, naręczona padła zemdlona na ziemię.

Zawezwano natychmiast lekarza, który stwierdził, iż naręczona znajduje się w odmiennym stanie. W kilka minut potem urodziła ona w kościele dziecko.

### Szaleniec w izbie deputowanych

groził posłom zamordowaniem

Paryż, 23 lutego.

(Telegram własny)

(t) W izbie deputowanych wydarzył się dziś niecodzienny wypadek. Fryzjer „parlamentarny” dostał nagłe ataku i szalu wleciał na salę obrad z brzytwą w ręku i groził posłom.

Straż zdołała z trudnością obezwładnić szaleńca i przewiozła go do domu dla obłąkanych.

### Tragiczna śmierć milionera

podczas treningu bokserkiego

Nowy Jork, 23 lutego.

(Telegram własny)

(t) Miliarder Gail O. Ulrich, syn właściciela największej fabryki mleka skonsumowanego zmarł w tragiczny sposób podczas walki bokserkiej.

Ulrich był znanym sportowcem i brał często udział w zawodach bokserkich. Wczoraj podczas treningu otrzymał on cios w brzuch i padł zemdlony na ziemię. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej milioner zmarł.

### Niezwykły sukces

zwolenników zniesienia prohibicji w Ameryce

Nowy Jork, 23 lutego.

(Tel. własny)

(t) Zwolennicy zniesienia prohibicji odnieśli ostatnio niezwykle zwycięstwo. Podczas plebiscytu przeprowadzonego przez szereg organizacji społecznych padło 275 tysięcy głosów przeciwko prohibicji, a zaledwie 52 tysiące głosów za utrzymaniem prohibicji.

### Zamordował żonę i dwóch synów

a następnie popełnił samobójstwo

Berlin, 23 lutego.

(Telegram własny)

(t) Na przedmieściu Reinickendorf rozegrał się dziś krwawy dramat rodzinny. 55-letni właściciel restauracji zamordował dwóch synów oraz żonę, a następnie sam popełnił samobójstwo.

Przyczyną tego strasznego czynu, były trudności natury finansowej.

## Z wojny na Dalekim Wschodzie



Do Szanghaju przybyły większe oddziały wojsk angielskich, które stanowią obronę międzynarodowej koncesji. Na zdjęciu widzimy wojska angielskie, maszerujące ulicami Szanghaju.

## Przed wyborami prezydenta Rzeszy



W Niemczech czynione są już energiczne przygotowania do wyborów prezydenta Rzeszy. Wybory odbywają się tam drogą plebiscytu powszechnego. Na zdjęciu widzimy główne biuro wyborcze w którym sprawdzane są listy wyborców, uprawnionych do głosowania.

## Rozruchy komunistyczne w Ameryce



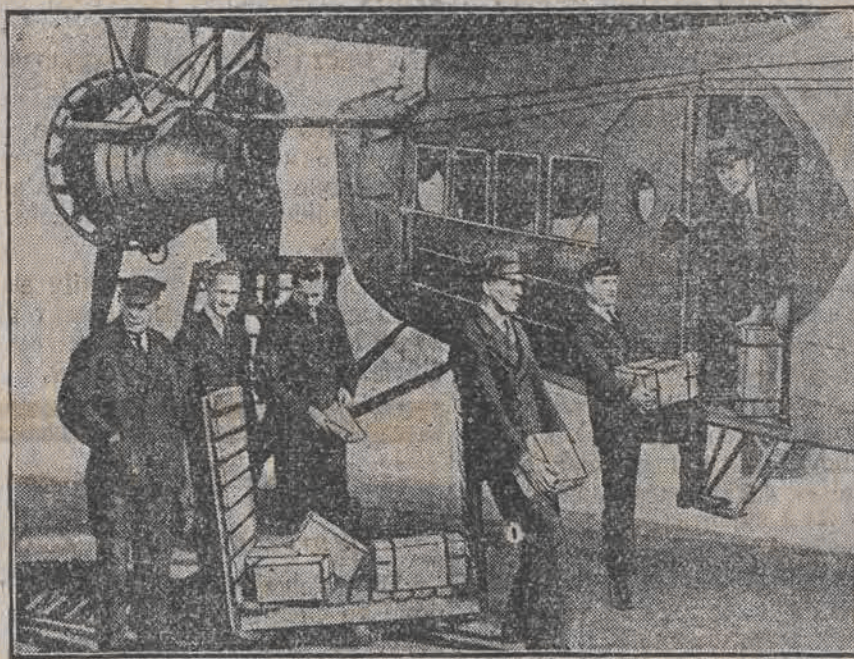
W Pensylwanii miały miejsce wielkie demonstracje komunistyczne. Policja użyła do rozpraszania tłumów gazów łzawiących, co wywołało ten skutek, że ulice po kilkunastu minutach zupełnie opustoszały.

## Tardieu — premierem Francji

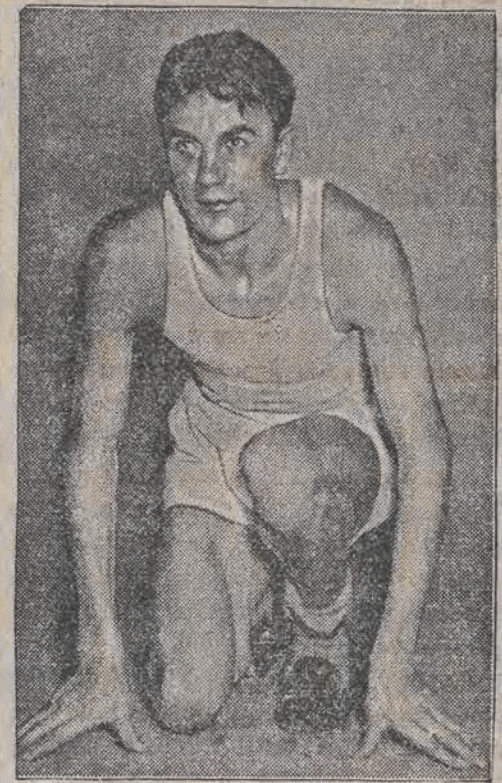


Po nieudanych próbach sfornowania gabinetu przez Painlevé'go, premierem Francji został Tardieu, który ułożył już listę gabinetu. Na zdjęciu widzimy nowego premiera, udzielającego wywiadu przedstawicielom prasy, na ulicy po wyjściu z pałacu Elizejskiego.

## Złoto angielskie dla Holandji



Po raz pierwszy od chwili stabilizacji funta, z Anglii wywieziono transport złota do Holandji. Na zdjęciu widzimy ładowanie złota do samolotu na lotnisku londyńskim Croydon.



Słynny szybkobiegacz amerykański Gene Benzke, osiągnął rekord świata, przebiegając milę w ciągu 4:10 minut. Użył on w ten sposób lepszy wynik od Nürmi'ego i będzie groźnym jego konkurentem na letnich igrzyskach olimpijskich w Los Angeles.

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Piłarska 4. Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski) Ekspozytura krakowskiego oddziału; TARNÓW ul. Św. Anny Nr 14; NOWY SĄCZ, ul. Matejki L. 15; KATOWICE: Administracja ul. Piastowska 9 tel. 7-17, Redakcja ul. Mickiewicza 8, tel. 5-78; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski ul. 3-go Maja nr 28; BEDZIN: Biuro dzienników J. Hławski ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski 3-go Maja nr 4; ZAKOPANE, Krupówki dom p. W. Krzeptowski; GDYNIA, ulica 10-go Lutego dom nr Petkowskiego tel. 11-69; CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marii nr. 21, tel. 4-48; KALISZ: Złota nr 14; RADOM: A. Eifer ul. Zeromskiego 25, tel. 17-96; — KIELCE: ulica Sienkiewicza Nr. 39, Tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Piłska nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ul. Garncarska nr. 3; WŁOCIAWEK: Biuro dzienników L. Makowski; Kościuszki 5; TOMASZÓW MAZ.: ul. Polna nr 11, tel. 168; WARSZAWA: Próżna 7, m. 34; WILNO: Wileńska 39, tel. 1000. Agentura na Krotoszin i okolice: Hieronim Piechocki; KROTOSZYN, Kańska nr. 3; JAROCIN i okolice, Sylw. Pietruszewski; JAROCIN, ul. Powstańców, kiosk. Agentura na Leszno i okolice: Cwiński, Leszno — Kiosk Agentura na Gostyń i okolice: Fran. Lektarski, Gostyń — Leszczyńska 8. Oddział w Lublinie: ul. Kollataja 5, tel. 3-48. Agentura na GRODZISK Wlkp. i OPALENICE: Wojciech Gabrielczyk Grodzisk, Zbyszowska 7.

**Prenumerata:** Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

**Ogłoszenia:** W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68.148

Za wydawcę i druk: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. redakcji odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.